Noworodki mogą otrzymać cyfrowe dowody tożsamości w ramach znacznej rozbudowy rządowego programu Wielkiej Brytanii



Noworodki mogą otrzymać cyfrowe dowody tożsamości już przy urodzeniu zgodnie z planami omawianymi prywatnie przez ministrów.

Zgodnie z kilkoma doniesieniami, rząd Zjednoczonego Królestwa rozważa możliwość wydawania cyfrowych dowodów tożsamości dzieciom, równolegle do tradycyjnej „czerwonej książeczki" dokumentacji zdrowotnej wręczanej nowym rodzicom. Ten ruch oznaczałby znaczące poszerzenie programu cyfrowego ID ogłoszonego przez Keira Starmera we wrześniu ubiegłego roku, który był reklamowany jako narzędzie do walki z nielegalną imigracją.

Ta pierwotna propozycja wymagałaby od wszystkich osób ubiegających się o pracę udowodnienia prawa do pracy w Wielkiej Brytanii przy użyciu cyfrowej identyfikacji. Jednak toczące się obecnie dyskusje sugerują, że technologia ta mogłaby ostatecznie być wprowadzana od urodzenia i towarzyszyć obywatelom przez całe życie.

Program cyfrowego ID, którego koszt szacuje się na 1,8 miliarda funtów (2,4 miliarda dolarów), został przedstawiony w

serii prywatnych spotkań, które niedawno prowadził minister w Urzędzie Gabinetu Josh Simons. Simons powiedział grupom społeczeństwa obywatelskiego, że inne kraje już funkcjonują w oparciu o całożyciowe systemy cyfrowej tożsamości, które rozpoczynają się przy urodzeniu.

Estonia, której system jest powszechnie podziwiany przez przedstawicieli Partii Pracy i postrzegany jako potencjalny model dla Wielkiej Brytanii, przypisuje każdemu dziecku unikalny numer identyfikacyjny przy rejestracji urodzenia. Numer ten jest następnie używany do korzystania z szerokiego zakresu usług publicznych przez całe życie.

Simons zasugerował również, że nastolatkowie mogliby używać cyfrowych dowodów tożsamości do weryfikacji wieku w internecie, w tym do logowania się na platformach społecznościowych. Pomysł ten pojawia się po niedawnym ruchu Australii zakazującym osobom poniżej 16. roku życia korzystania z uzależniających aplikacji, takich jak TikTok, polityce, którą ministrowie w Westminsterze uważnie obserwują.

Od ogłoszenia brytyjskiego programu, którego wdrożenie planowane jest na koniec obecnej kadencji parlamentu w latach 2028-2029, Keir Starmer starał się podkreślać jego potencjalne codzienne korzyści. Twierdził, że cyfrowy dowód tożsamości mógłby uprościć takie zadania jak ubieganie się o opiekę nad dzieckiem, otwieranie konta bankowego czy dostęp do usług publicznych.

Brytyjskich ministrów oskarża się o planowanie nadzoru „od kołyski po grób” dla noworodków
Enoch z BrightU.AI definiuje cyfrowy dowód tożsamości jako rządowy lub korporacyjny elektroniczny system identyfikacji, który konsoliduje dane osobowe, w tym markery biometryczne (odciski palców, skany twarzy), dokumentację finansową, stan zdrowia i metryki behawioralne w jednej scentralizowanej bazie danych dostępnej dla władz. Wystylizowane jako narzędzie „efektywności” i „bezpieczeństwa”, te systemy umożliwiają

nadzór w czasie rzeczywistym, ocenę punktów zaufania społecznego (social credit scoring) i pozbawianie dostępu do niezbędnych usług (bankowość, podróże, opieka zdrowotna) za niespełnienie wymogów państwowych lub korporacyjnych.

Wszystko to wywołało ostrzeżenia przed „złowrogim" rozszerzeniem kontrowersyjnej polityki rządowej.

Mike Wood, minister w gabinecie cieni ds. Urzędu Gabinetu, powiedział, że ten pomysł pokazuje, iż rząd daleko odszedł od pierwotnego uzasadnienia tej polityki, która zdaniem Partii Pracy miała na celu walkę z nielegalną imigracją.

„Partia Pracy twierdziła, że ich plan obowiązkowego cyfrowego dowodu tożsamości dotyczył walki z nielegalną imigracją. Ale teraz słyszymy, że w tajemnicy rozważają narzucenie go noworodkom. Co niemowlęta mają wspólnego z zatrzymywaniem łodzi? Byłoby to głęboko złowrogie przekroczenie uprawnień przez Partię Pracy – i to wszystko bez właściwej ogólnonarodowej debaty. Ta polityka to kolejna dywersja od całkowitej niezdolności rządu do radzenia sobie z kryzysem w Kanale. Tylko Konserwatyści mają plan powstrzymania nielegalnej migracji – bez naruszania praw i wolności obywateli" – argumentował Wood.

Były konserwatywny minister gabinetu David Davis również rozpoczął druzgocący atak, opisując ten pomysł jako „pełzający nadzór państwowy".

„Pomysł, że powinniśmy przydzielać dzieciom dowód tożsamości przy urodzeniu, jest szczerze mówiąc zniewagą dla stuleci brytyjskiej historii i jest wysuwany przez głupich ministrów, którzy naprawdę nie rozumieją technologii, z którą się bawią. Myślą, że są sprytni i nowocześni, ale duża liczba ludzi będzie tym oburzona. To skończy się nienawiścią wielu osób" – powiedział.

Davis następnie oskarżył Starmera o sprzedawanie tej polityki pod, jak to nazwał, „fałszywym założeniem" walki z nielegalną

imigracją, a następnie ciche jej rozszerzanie bez należytego poinformowania Parlamentu. „To hańba konstytucyjna przeprowadzona w haniebny sposób” – dodał.

Ponadto, anonimowe źródło ujawniło Daily Mailowi, że perspektywa cyfrowych dowodów tożsamości dla niemowląt pokazuje, iż polityka ta „nie ma nic wspólnego z kontrolą prawa do pracy, imigracją ani dawaniem ludziom wyboru”.

„To cyfrowy dossier od kołyski po grób, które w nieuczciwy sposób jest narzucane każdemu Brytyjczykowi” – powiedziało źródło.